

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymo-katolickie:
Druk: Tymoteusza b.
Juro: Nawr. s. Pawła.
Fajutrze: Polikarpa b.

Grecko-katolickie:
Tatiany m.
Ermyła.
ŚŚ. Otec w Synai.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kopy (rogacze), dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, mające sionki, jaszczki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 46 m.
Zachód „ o 4 g. 40 m.
Barometr 760 Pogođa.

Reforma szkół średnich.

Komisja budżetowa w Wiedniu na posiedzeniu d. 21. rozprawiła nad ustępem dotyczącym „Szkół średnich“. Referent Beer omawiał rezolucję p. Angla, wniesioną jeszcze zeszłego roku i oświadczył się stanowczo przeciw zniesieniu greki. W proponowanej rezolucji ścieśnienie zakresu nauk klasycznych w ogóle jest niedopuszczalne, gdyż tenże już przez obecny plan organizacyjny jest ograniczony. Dalej wskazywał referent, że jeszcze ciągle jest nieproporcjonalny brak suplentów i uznał za konieczne brakowi temu zapobiedz. Następnie omawiał referent sprawę upaństwowienia szkół średnich, utrzymywanych kosztem gmin i postawił rezolucję wzywającą rząd o przyspieszenie upaństwowienia. Żądał dalej wysyłania nauczycieli do Włoch i Grecji, celem kształcenia się w naukach klasycznych i lepszej dotacji dla nauczycieli nowszych języków jakoteż odpowiednich subwencji, umożliwiających tymże podróże naukowe. Dr. Kaizl żądał polepszenia materialnego położenia nauczycieli szkół średnich. Właściwa płaca 1000 złr. powinna być podwyższoną przynajmniej w większych miastach na 1200 złr., jak jak np. we Wiedniu. Reforma materialnego położenia nauczycieli szkół średnich musi się rozpocząć od reformy położenia suplentów, którzy powinni być wliczeni do XI rangi z widokami awansu. Interpelował zarazem ministra oświaty jak on wogóle przedstawia sobie reformę pedagogicznego wykształcenia nauczycieli szkół średnich. Pos. Czernacki poruszył sprawę czesnego, żądał regulacji plac nauczycieli i założenia katedry pedagogii na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. Pos. Schuklje jest równego zdania z referentem, aby nauka astronomicznej geografii była dołączoną do fizyki. Możliwy wskutek tego w tym celu liczbę godzin nauki matematyki w trzeciej klasie zmniejszyć, a algebrę dopiero w czwartej rozpocząć. Oświadcza się wprawdzie za wprowadzeniem wykładów o metodyce poszczególnych nauk, żąda atoli, aby powierzane były ludziom zasobnym w teoretyczne kwalifikacje i praktyczne doświadczenie. Kwestję językową chce widzieć omawianą jedynie ze stanowiska nauczycielskiego. Słowiańscy abiturienti powinni być zupełnie biegli w języku niemieckim tak w słowie i piśmie. Dalej oświadcza się przeciw temu, aby w krajach o mieszanej narodowości dyrektor szkoły średniej władał tylko jednym językiem. Pos. Kozłowski żądał, aby dyrektorowie od spraw kancelaryjnych i manipulacyjnych byli zwolnieni, posady stałych nauczycieli pomnożone, a stypendja na podróże mające na celu studia języków klasycznych i języka niemieckiego powiększone. Uskarżał się następnie na przepełnienie zakładów naukowych w Galicji, upominał się o reformę i pomnożenie szkół realnych, handlowych, przemysłowych i fachowych. Podwyższenie czesnego, celem utrudnienia wstępu do szkół, wywołało tylko ogólne niezadowolenie a celu nie osiągnęło zupełnie. Uczniowie zaś szkół realnych powinni w językach nowożytnych (zwłaszcza angielskim) znaleźć rekompensatę, jakoteż przez wykłady idealnego rozwoju studjum religji, literatury powszechnej i historii sztuki. Z drugiej strony powinna nauka rysunków w gimnazjach znaleźć uwzględnienie, jakoteż głębsze nieco studia matematyki i nauk przyrodniczych.

Pos. Steinwender żądał wprowadzenia ćwiczeń gimnastycznych.

Pos. Romaniczuk zaznaczył, iż grozi na

przyszłość jeszcze większy brak kandydatów nauczycielskich. Aby temu zapobiedz proponował: regulację kwestji suplentów i polepszenie materialnego położenia nauczycieli. Następnie żądał przeobrażenia ruskich paralelek w Przemyslu na samoistne gimnazjum i utworzenia klasy przygotowawczej, w Kołomyjach zaś z chwilą utworzenia 4 kl.

Lupul przemawiał za utworzeniem drugiego niższego gimnazjum w Czerniowcach.

P. Piniński poruszył kwestję nadzwyczajnych nagród dla nauczycieli szkół średnich i żądał podwyższenia funduszu tego, który obecnie tylko 7000 zł. wynosi. Zwrócił następnie uwagę na rekonstrukcję gmachów szkolnych w Galicji.

P. Menger życzył sobie, aby w razie upaństwowienia gimnazjów, utrzymywanych kosztem gminy, pomyślano i o tem, aby tym miastom, których położenie pod względem finansowym jest trudne poczynić ułatwienia w tym kierunku, aby udzielił im opustu należności za szkoły średnie. Popierał następnie petycję nauczycieli o zrównanie plac ich z nauczycielami wiedeńskimi, i żądał, aby kultywowano w szkołach średnich języki nowożytny.

„S i s t i r t”.

Dziennik Poznański zamieszcza następujący artykuł: „Ukaz inspektora tutejszego powiatowego p. Schwalbego został zawieszony. Fakt ten opowiada *Posener Tageblatt* w sposób następujący:

„Jak słyszymy, na zażalenie tutejszej Opieki szkolnej p. inspektora powiatowego p. Schwalbego powołała rejencja do zdania sprawy i jednocześnie **zawiesiła** wykonanie jego rozporządzenia z dnia 5. bm. aż do chwili, w której stanowcza decyzja zapadnie“.

Tageblatt obwieścił nam ukaz p. Schwalbego i *Tageblatt* jest zwiastunem powyższej wieści. Gdybyśmy byli złośliwi, moglibyśmy powiedzieć: „Welch eine Wendung durch Gottes Fügung“. Ale my wstrzymujemy się od wszelkich okrzyków radości, raz dlatego, że to nie jest w naturze polskiej cieszyć się z upokorzenia zawziętego przeciwnika a powtóre dla tego, że zawieszenie nie jest jeszcze odwołaniem. Ale nie podobna nam powstrzymać się od wypowiedzenia tego, jakim sposobem podobny ukaz mógł wydać w państwie prawidłowo funkcjonującym podobnie podrzędny urzędnik, jak p. Schwalbe.

Niesłychana to rzecz i pragnęlibyśmy, aby nam to wyjaśniono. Inaczej sądziłby każdy mógł i może, że choć my pełni sumiennie wszelkie obowiązki państwowe, wydani jesteśmy na łup tutejszych działaczy. A przecież żaden rząd tego dopuszczać nie powinien. Nie wątpimy, że rejencja ukaz p. Schwalbego odwoła i postępowania jego nie pochwali, a tym sposobem na przyszłość ukróci samowolę podrzędnych urzędników. Co dalej nastąpi, nie wiemy, ale i dziś, jak w pierwszej chwili wiadomości o ukazie p. Schwalbego, radzimy zachowanie powagi i spokoju, a przede wszystkim radzimy nie oglądać się na niego, tylko na własną pracę. I dziś tedy wołamy: pamiętajmy wszyscy, aby dzieci nasze uczyły się czytać i pisać po polsku...

Dla uniknięcia na przyszłość podobnych zamachów i zaniepokojenia całego społeczeństwa jest jedyny tylko środek, tj. wprowadzenie nauki języka polskiego do planu szkolnego i tego też się domagamy. Czas zacząć wymierzać nam sprawiedliwość, czas zacząć inną względem nas metodę, jeżeli się pragnie naprawdę zgody, czas wielki uwolnić nas od wszelkich ciężarów, które ponosimy dla tego tylko, że jesteśmy Polakami i pozostać nimi na wieki wieków pragniemy“.

Z Litwy.

Dla Litwy rok 1893 stanowi stuletnią rocznicę upadku politycznego i datę niewoli. Już w marcu generał Kreczetnikow ogłosił w Połonnie manifest imperatorowej, która „dla dobra kraju“ zagarniała większą część Litwy, przeprowadzając granicę zaboru swego poczynając od Drui, przez Postawy, Głębokie, Narocz, Dubrowy, Raków aż do Niemna i następnie brzegiem Dniestru ku granicom Bessarabji. Tym sposobem Rosja zagarniała część województwa wileńskiego, brzeskiego, większą część mińskiego z miastem Mińsk, Ukrainę i Po-dole.

Ostatni a najboleśniejszy dramat dziejowy Litwy rozegrał się na sejmie grodzieńskim, gdzie niemem milczeniem usankcjonowany został ten gwałt krzyżujący. Słaba Polska, sprzedawana przez własnych synów, na żołdzie u Rosjan będących, bronić się nie mogła i gdy mała garstka opór stawić chciała, armaty Siewersa i zdrajcy własnego kraju zmusiły ją do milczenia i biernego zachowania się wobec ówczesnej ojczyzny. Nad otwartym jej grobem magnateria litewska i polska, oraz większa część postów bawiła się wesoło w Grodnie nie wdrażając się przed dukatami Siewersa, za które sprzedawano ojczyznę. Historyk rosyjski Kostomarov w dziele swem: „Poslednie gody Rzeczypospolitej“ (Ostatnie lata Rzeczypospolitej) przytacza całą listę nazwisk litewskich (z wyjątkiem Sapiechów) i polskich biorących stałą miesięczną pensję od rządu rosyjskiego za pomoc okazywaną Siewersowi w sprawach sejmowych. Z jakąż wzdrganą odzywa się wyżej rzeźony historyk o całej magnaterji naszej, która żadną władzy, do steru się dobijająca, podła i przedajna, w wirze zabaw i kielicha, domagała się zagłady ojczyzny. „Palaki — mówi dalej Kostomarov — pa swojemu obyczajowi, pili i tańcowali nad mogiłą swajewo atieczestwa“ (Polacy, według swego zwyczaju pili i tańcowali nad mogiłą swej ojczyzny).

Sto lat minęło od owej smutnej epoki. Sto lat ucisku, niewoli i prześladowań. Rosja nie dotrzymała względem Litwy żadnych ze swych pierwotnych zobowiązań. Obiecywane przez Katarzynę i jej następców prawa polityczne, zachowanie uniwersytetu wileńskiego, oraz tolerancja religijna została w brutalny sposób pogwałcone w dalszym ciągu dziejów. Ugniatana Litwa kilkakrotnie próbowała powstać przeciw ciemiężcom, nie szczędziła krwi i ofiar, lecz każdy jej ruch sprowadzał nowych katów, prześcigających się w okrucieństwie i wysysających z niej wszystkie soki żywotne. Dość przypomnieć rządy Nowosilcowa, Murawiewa w Wilnie. Nazwiska te wywołują w pamięć wszystkie tortury, którym poddano kwiat naszej młodzieży, a więc obręczę żelazne, któremi ściskano głowę aż do pęknięcia czaszki, dzieci prawie, wychowanców uniwersytetu wileńskiego, w celu wydobycia z nich zeznań, zapędzanie szpilek w paznogię, zasiekanie na śmierć, szubienice, rozstrzelania, Sybir, katorgę itd.

Jednocześnie eksploatacja ekonomiczna Litwy, kontrybucja 10 proc. dotąd nie zdjęta, ukazy grudnia, pozbawienie wszelkich praw politycznych, usunięcie Polaków ze wszystkich rządowych posad, prześladowanie religijne, kasacja kościołów, wygnanie biskupów i księży, zniesienie prasy polskiej, prześladowanie języka, zakaz zjazdów towarzyskich itd. itd. Pomimo 30 lat strasznej pokuty, żadna zmiana na lepsze nie obiecuje się w systemie po-

lityki rządowej, której celem jest zgnieść i zgładzić polski element na Litwie. Nie łatwe to jednak zadanie.

W obec tego wszystkiego w stuletnią rocznicę niewoli, należałoby nam zachować się poważnie, z powagą, a pracą dać dowód, że żyjemy i żyć jako Polacy pragniemy.

Przechodzę do życia codziennego. Własność ziemską codziennie się niemal w rękach naszych uszczupla. Gubernja mińska liczy już właścicieli rosyjskich więcej niż polskich, własność ich co najmniej przewyższa o 100.000 dziesięcin posiadłości w ręku polskim zostające. W gubernji mohylewskiej to usuwanie się ziemi z rąk polskich jest jeszcze bardziej jaskrawem. I tak w powiecie bychowskim w latach 1865—1870 było w posiadaniu polskiego żywiołu przeszło 150.000 dziesięcin; do roku 1885 zostało jej tylko 56.000, obecnie zaś liczymy jej zaledwo 25.000 dziesięcin. Za lat kilka śladu z Polaków nie zostanie, tak jak nie zostało w gubernji smoleńskiej, zaludnionej obecnie przeważnie przez renegatów, którzy aczkolwiek noszą nazwisko na „icz“ i „ski“ o czysto polskiem brzmieniu, są prawosławni i ani słowa po polsku mówić nie umieją. Ukaz z d. 22. grudnia 1865 r. zostawił prawo Polakom nabywania ziemi w gubernji smoleńskiej, atoli szlachta miejscowa podała petycję do cara, żądając, by do nich nie wpuszczano katolików i „niebłahonadieżnych“ Polaków.

A szlachta ta, to przecież dawna krew polska! Po pierwszym rozbiórce ojczyzny, w którym Białoruś (dzisiejsza gubernja witebska, smoleńska i mohylewska) została zagarnięta przez Rosję, Katarzyna II. postanowiła wtenczas jako ultimatum dla szlachty gubernji smoleńskiej, albo przyjęcie prawosławia, albo wywłaszczenie, to jest konfiskatę dóbr. Ojcowie więc rodzin, żałując utraty majątku, przekazywali go jednemu z synów, którego popi wnet ochrzcił, resztę zaś dzieci katolików pchali do Litwy i Korony. Ztąd pochodzą polskie nazwiska rodzin prawosławnych, dziś czysto rosyjskich.

„Kwestja polska“ (działacze widzą ją wszędzie) znowu jest na porządku dziennym w szkołach, gdzie coraz większemu przesładowaniu ulegają polskie dzieci. Język polski, zabroniony uczniom nie tylko w zakładzie, lecz na ulicy, w domu prawie, a którego młodzież ustrzedz się nie może, gdyż mimowolnie wciąż się jej ust wyrzywa, stanowi ustawiczny powód do złej cenzury, kar, ba nawet wydalania z gimnazjów. Władza szkolna postępuje się w tym względzie szpiegami z uczniów złożonymi.

W Wilnie, gdzie przesładowanie jest większe, szpiegostwem podobnym trudni się syn kuratora

okręgu wilińskiego, Sergiejewskij. Procent Polaków w zakładach naukowych zmniejsza się stale wskutek tego systemu w miarę posuwania się do klas wyższych. Idzie bowiem o to, by jak najmniej polskiej młodzieży otrzymało świadectwo dojrzałości.

Stosunek więc jest taki, iż gdy w I. klasie jest 9. proc. Polaków, to w ostatniej mniej niż 1 proc. Obecnie np. w VIII. klasie gimnazjum w Mińsku na 20 uczniów innej narodowości znajduje się zaledwo jeden katolik. (*Dzien. Pozn.*)

Sprawa panamska.

Wmieszany w proces panamski dawniejszy minister Baihaut zamierza wnieść protest przeciw oskarżeniu. Życzy on sobie, aby go sądził trybunał państwa, a nie przyjmuje jurysdykcji sądów przysięgłych, ponieważ występku, do którego się przyznaje, dopuścił się jako minister. Andreux był w Londynie, skąd, jak się wyraził do kilku reporterów, przywiózł sobie nowe materiały, nową broń. Był on bowiem także w Bournemouth u Herza.

Figaro ogłasza *interview* jednego ze swych reporterów z Korneliuszem Hertzem w Fankerville-Hotel. W toku rozmowy Hertz zaprzeczył, iżby był kiedykolwiek agentem obcego mocarstwa i utrzymywał, że wziął wprawdzie na siebie zadanie dyplomatyczne, ale tylko w interesie Francji, chciał bowiem oderwać Włochy od trójprzymierza i w tym celu starał się nawiązać stosunki z Crispim. Ambasador Menabrea przedstawił go w tym celu pani Crispi. Hertz pokazywał swemu interlokutorowi rozmaite listy, w tej liczbie list ówczesnego deputowanego, a dzisiejszego prezydenta republiki Sadi-Carnota, w którym Carnot dziękuje Hertzowi w serdecznych wyrażeniach za przysłanie jakiegoś dzieła naukowego. *Libre Parole* podaje *facsimile* tego listu. Jeden znowu z listów Boulanger'a zawiera gratulację z powodu odznaczenia Herza.

Hertz wystosował pismo do wielkiego kancлера legji honorowej, w którym protestuje przeciwko zarzutom, jakoby wyłudzał pieniądze od bar. Reinacha, wyraża przekonanie, że zdoła oczyścić się od wszelkich zarzutów, które nienawisć dyktuje jego przeciwnikom; wreszcie utrzymuje, że nie otrzymał żadnych kwot, któreby mu się nie należały, nie przekupił żadnego z członków parlamentu i nie był nigdy agentem żadnego obcego mocarstwa. Hertz chce się usprawiedliwić i w tym celu żąda, aby jego adwokatowi pozwolono zajrzeć do aktów oskarżenia.

Zarzuty, jakoby był agentem obcych mocarstw, mają według zdania Hertza źródło swoje w nienawiści, żywionej ku niemu przez brata jego pierwszej żony. Jako młody student poznał on młodą dziewczynę, którą pojął za żonę, która go jednak nie była godną. Umarła ona, gdy Hertz służył w armji nadloarskiej. W kilkanaście lat później zjawił się u niego jakiś człowiek i przedstawiając mu się jako szwagier, zażądał od niego pieniędzy, grożąc, że jeżeli ich nie otrzyma, zaskarży Hertza jako szpiega pruskiego. Herz go wyrzucił za drzwi. Człowiek ów poszedł następnie do redakcyj najrozmaitszych pism, ażeby na Hertza rzucić oszczerstwo. Z powodu tego miał Hertz pojedynek. Sekundantami jego byli jenerał Richard i pułkownik Peigne, którzy też stwierdzili bezzasadność zarzutów.

Reinach był mu winien 2 miliony. Hertz nie od niego nie wymagał, prawdą jest tylko, że groził mu pewnego razu, iż odda go sądom za usiłowane otrucie Hertza, którego baron Reinach chciał się pozbyć. Hertz spodziewa się, że Anglja go nie wyda. Jeżeli jednak miałyby to nastąpić, wówczas nie przeżyłby więzienia śledczego. Mówiąc to, schwycił rewolwer. Żona, płacząc, zaczęła go mitygować, wołając: pamiętaj o dzieciach.

Hertz jest chory, strzeże go kilku policjantów angielskich. Aresztował go inspektor francuski w towarzystwie tajnego policjanta angielskiego.

Z Bournemouth donoszą, że Hertz z powodu choroby nie tak prędko będzie mógł stanąć przed sądem policyjnym w Bowstreet. Rząd francuski zażądał wydalenia go za zbrodnie oszustwa. Hertza adwokatem angielskim jest Jerzy Lewis, który sobie wziął do pomocy byłego adwokata jenerałnego, Edwarda Clarkego i adwokata Gilla.

Andrieux'ego przesłuchiwała ponownie 20. bm. komisja panamska, oświadczył on, że Rouvier użył sum otrzymanych od Vlasta, nie na cele państwowe, tylko na to, ażeby zapobiedz pewnym atakom, które chciano podnieść przeciwko niemu. Andrieux zeznał, że Rouvier wziął na cel ten 40.000 fr. z funduszów dyspozycyjnych, 40.000 fr. zaś od ministerstwa wojny. Świadek powołał się przytem na byłego ministra wojny, Ferrona.

W sprawie usiłowanego otrucia Hertza przez Reinacha, podał Andrieux następujące szczegóły: Przed kilkun laty otrzymał Hertz list z Brazylii od niejakiego Amiel, donoszący, że Amiel otrzymał od Reinacha zaliczkę z poleceniem zamordowania Hertza. Amiel jednak zabrawszy pieniądze, ulotnił się.

15)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

Z daleka ze wschodu lekkim truchtem zbliża się oddział kawalerji. Młody porucznik ułanów osadza konia przed generałem. Salutuje pałaszem z widocznym zadowoleniem.

— Exellenz, ich melde gehorsamst, das die Dörfer Saniborzec, und Chobrzany, und das Plateau zwischen diesen Dörfern von feindlichen Truppen besetzt sind.

— Ich danke, odpowiedział spokojnie generał i spojrzął na podaną kartę.

Adjutant, oficer generalnego sztabu coś zaczął mówić cicho, wskazując na mapę.

Generał kiwnął głową i zwrócił się do otaczających.

— Sie, Herr Oberst, rozpoczął dawać dyspozycje do boju, przemawiając kolejno do wyższych oficerów swego orszaku i wskazując kierunki. Ich werde mich bei der 2. Brigade aufhalten, und dieselbe persönlich gegen den feindlichen Schlüsselpunkt zwischen Saniborzec und Chobrzany ein disponieren, zakończył.

Adjutanci rozlecieli się na wszystkie strony, dowódca udali się do swoich oddziałów.

— Erste und zweite Compagnie Schwarmlinie!

— Direction der grosse Baum!... Trap... marsch!... zakomenderował dowódca baterji.

Usługa skoczyła na działa, konie pomknęły, kawalerja truchtem zabiegała od lewego

skrzydła jak na manewrach, piechota w kolumnach posunęła się naprzód, jeden bataljon i pułk kawalerji został w rezerwie.

Baterja szeroką linią szła naprzód, za nią posuwała się piechota i ciężko gruchały amunicyjne wozy.

— Halt!... Protzt ab... Kehrt euch!...

Brzęcząc opadają na ziemię lawety. Przdki odjeżdżają. Bataljon przy krzyżu maszeruje w wawóz.

Z daleka widać ustawiającą się linię dział. Oficerowie na koniach przegięci wpatrywali się w daleko szarzące linje nieprzyjacielskie.

Coś od strony nieprzyjaciela jęknął i pocisk z szumem przyleciał.

Żołnierze pochyliłi głowy.

— Tfu! splunął z nich jeden.

Dzień dobry oddali — zaśmiał się drugi.

Pocisk zarył się w ziemi i pękł z oguszającym łoskotem, wyrzucając kłęb dymu i brudnego kurzu.

U furgonu amunicyjnego koń zarżał żalownie i runął.

— Wymierzylil psubraty!...

Sztab posunął się naprzód.

Na prawo ku Wiśle w nizinie w odległości trzech czwartych mili widać było posuwającą się w linii kolumnowej ku nieprzyjacielowi piechotę.

Z daleka przez lunetę, z drugiej strony odległego wawozu, jak wieniec szaremi punktami widniała baterja nieprzyjacielska.

— Feindliche Artillerie vor der Front Mitte, Hohlgeschosse... Sechzen... Numero Eins komenderował kapitan.

Zakotłowało się koło pierwszego dział jak w mrowisku, stuknął zamek, lufa podnio-

śla się na swojej lawecie.

— Feuer!...

Bum!... zadźwięczał wystrzał działowy.

Bitwa rozpoczęta.

Ku wieczorowi polski pułk austriackiej piechoty wchodził do Sandomierza.

Dywizja piechoty rosyjskiej i dywizja kawalerji, mając drogę odcięta do Zawichostu, cofała się szosą na Opatów. Urzędnicy komory celnej, sądu, administracji, policja i duchowieństwo prawosławne pod osłoną straży granicznej, wojskowo zorganizowanej, wynosili się pospiesznie na Zawichost, dokąd przy pierwszej wiadomości o pokazaniu się nieprzyjaciela wywieziono akta i kasy.

Ludność miejscowa nie dawała znaku życia.

W niemem otętwieniu patrzyła na przebieg dnia, jakby nie rozumiejąc doniosłości wypadków. W zamkniętych domach, w milczeniu, w trwodze i niepokoju czekała końca, nie mając ochoty nawet wyjrzeć na ulicę, nie wierząc w możliwość zmiany i ustąpienia groźnej cięższej ręki.

A jednak wieści przenikały do tych szczelnie zabarykadowanych domów.

Kasy pakują, powiadano, akta wywożą, komora opróżniona, co to z tego będzie, co będzie?

Kobiety załamywały ręce i klęczały, modląc się przed obrazami.

Nie śmiano zamknąć okiennic, żeby nie zwrócić na siebie uwagi, ale usuwano się od okien, w ciemny ką, drżano na każde mocniejsze stuknięcie drzwi.

(Ciąg dalszy nast.)

Był on dawniej tajnym policjantem. Hertz miał piśmienny dowód winy — mianowicie kopertę listu, pisanego przez Reinacha do Amiela.

Minister Constans znał tę sprawę i miał akty w swem ręku. Później Hertz i Reinach byli na nowo przyjaciółmi, chcieli nawet pożenić pomiędzy sobą swe dzieci.

Clemenceau, którego komisja również przesłuchiwała, nie chciał podpisać stenograficznego protokołu swych zeznań.

W ostatnich dniach umieszcza londyńska *Pall Mall Gazette* o Korneliuszu Hertzku artykuł, z którego wynika, że najsmutniejszy ten bohater sprawy panamskiej urodził się nie w Besançon, jak sam twierdzi, tylko w Frankfurcie nad Menem i to w r. 1847. Z początku był on zajęty w jakimś małym banku w Bukareszcie, nie zbyt jednak dobrze musiał sobie tam postąpić, gdyż wyjechał naraz do Ameryki, aby się poświęcić studjom medycznym. Później przybył do Paryża i jak to widać z zapisków personalnych szpitala Bicêtre, wstąpił do instytucji tej 4. czerwca 1869, jako lekarz chorób wewnętrznych z roczną pensją 400 fr. Był on wtenczas asystentem doktora Balbiera. D. 31. grudnia tego samego roku Hertz opuścił szpital. W kampanji 1870/71 służył jako lekarz w armji nadłoańskiej.

Po powtórnym pobyciu w Ameryce, gdzie uzyskał obywatelstwo, wrócił w r. 1876 na nowo do Paryża i osiedlił się tutaj na bulwarze włoskim obok *Crédit Lyonnais* jako rodzaj agenta dla patentów czy nawet jako wynalazca, w rzeczywistości zaś zajmował się tem, co znakomicie umiał, zakładaniem towarzystw. Posiadając niesłychany zasób słów oraz kilka frazesów technicznych i 1600 funt. szt. kapitału zdobywał on sobie zaufanie każdego. Pozycję tę zajął Hertz w czasie, gdy go anonimowy autor *Pall Mall Gazette* w r. 1882 poznał. Widywano go co wieczór w „Grand Café“ w towarzystwie eleganckim, w którym jednak nie zwracał niczem uwagi na siebie prócz wylizaną powierzchownością. W *Justice* Clemenceau'a redagował wówczas część finansową. Jak mistrzowsko umiał zjednywać sobie wszystkich, dowodem tego choćby ten fakt, że *Daily News* a nawet *Truth* pisały na jego cześć sążniste artykuły. W r. 1885 kierował finansową częścią wyborów na rzecz radykałów. Właściwą pracę zawodową poświęca jednak założonemu przez siebie „towarzystwu elektrycznemu“, posiadającemu kapitał 500.000 funtów szterl. Protegowana przezeń spółka telefonowa przyniosła mu największe korzyści. Dla spółki tej postarał się on nawet o monopol. Grevy podpisał już koncesję, gdy w tem zjawilo się exposé, na mocy którego musiał Grevy podpisać swój cofnąć. Hertz też mało co nie został generalnym dyrektorem telegrafów, pomimo, że nie miał o tem najmniejszego pojęcia. Pod naciskiem opinji publicznej ministerstwo cofnęło swoje decyzję. W r. 1883, w czasie wystawy elektrycznej, Hertz bawił we Wiedniu.

Hertz cierpi obecnie na chorobę cukrową.

Przesłuchiwany w komisji panamskiej dep. Marmeix oświadczył, że z Artonem nie miał żadnych stosunków.

KRONIKA.

Gal. pożyczka konwersyjna. Uzyskany przez delegatów naszego Wydziału krajowego (ks. Sanguski i Romanowicz) kurs emisyjny 91.50 za 100 dla 4 proc. obligów pożyczki mającej posłużyć do spłacenia reszty 5% wego długu indemnizacyjnego, jest o 1 1/2 proc. wyższym od tego, jaki brano w rachubę podczas obliczeń w komisji sejmowej, a o 1/2 proc. lepszym od kursu, jaki uzyskał świeżo Weckerle dla państwowej pożyczki węgierskiej.

Z towarzystwa prawniczego. Kwestja wprowadzenia gminnych urzędów rozjemczych i sądów pokoju, wywołała nader ożywioną dyskusję. Referenci pp. dr. Bron. Łoziński i dr. Wurst stanęli na dwóch odrębnych stanowiskach. Dr. Łoziński uzasadniał potrzebę powołania do życia gminnych urzędów rozjemczych i sądów pokoju; dr. Wurst stanowczo wystąpił przeciw temu wnioskowi. Obaj referenci wależyli bardzo silnymi argumentami. Towarzystwo podzieliło się na dwa obozy, rozstrzygająca zapewne dyskusja przeprowadzona zostanie na dzisiejszem posiedzeniu o g. 7. wieczór.

Kurs gospodarstwa domowego. Z dniem 1. lutego rozpocznie się trzeci z kolei praktyczny kurs gospodarstwa domowego przy szkole wydziałowej żeńskiej im. kr. Jadwigi.

Wpisy uczennice na ten kurs odbywać się będą od d. 30. stycznia w godzinach urzędowych w kancelarji dyrekcji szkolnej.

Objady wydawać będzie szkoła gospodarstwa domowego w abonamencie do domów jak dotąd.

Stow. „Świt.“ Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków stow. rob. „Świt“. Przewodniczący stow. ob. Eliasiewicz przedstawił historyczny rozwój stowarzyszenia i skonstatował ciągły i stateczny wzrost tegoż. Trawiński i Kohut przedstawili sprawozdanie kasowe i sprawozdanie z czynności stowarzyszenia. Następnie uchwalono następujące wnioski: Podwyższenie wkładek tygodniowych na 8 ct., opracowanie regulaminu dla stowarzyszenia, ustanowienie komisji naukowej itp. Wreszcie wybrano zarząd w skład którego weszli: Przewodniczący Eliasiewicz Piotr, zast. przew. Wróblewski Fr. Członkowie wydziału: Kohut Waw., Wunderlich J., Zieliński Franc., Bojkiewicz L., Kudyba J., Schiffler J., Belina J., Moliński M., Makarowski A., Schifflerówna Kar. Zastępcy wydziału: Zieliński J., Wnęk Marja. Jako członkowie komisji kontrolującej wybrani zostali: Trawiński Adam, Palester S., Gaj Włodz., Ozór Wacław, Lang Karol.

Biuro wydziału budowlanego powszechnej wystawy krajowej podaje do wiadomości, że niezależnie od planów na pawilony, objętych konkursem, znajduje się kilkanaście większych i mniejszych szkiców na budynki wystawowe do wykonania. Za wykonanie tych planów

będą przeznaczone oddzielne wynagrodzenia stosownie do umowy. Bliższa wiadomość w biurze wydziału budowlanego w godzinach urzędowych. (Magistrat II. piętro.)

Żałobne nabożeństwo za poległych w walce w r. 63 odbędzie się dziś o godz. 11. przedpołud. w kościele OO. Dominikanów.

Kancelarja „Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa“ znajduje się obecnie przy ulicy Wałowej nr. 14 w mezaninie, i otwartą jest dla stron od godz. 12 do 1 w południe i od 6 do 7 wieczorem. Tamże wyłożoną jest księga życzeń, w którą członkowie towarzystwa swe wnioski i życzenia wpisująć mogą. Do towarzystwa przystąpili w dalszym ciągu emer. major Adolf Turner, em. kapitan Jan Niemiec, adwokat dr. Wład. Duleba i dr. Tad. Sołowij, urzędnik kolejowy Wł. baron Gostkowski, koncypista dyrekcji policji Boł. Burzyński, oficjał gł. Kasy kraj. Jędrzej Kościelecki, adjunkt magistratu Ferd. Włoszyński, budowniczy Henryk Salwer, kupcy Stan. Markiewicz, Feliks Strzelecki, Marek Weinreb, Henryk Rubinstein, Adolf Blumenfeld, właściciele realności, Marcin Prugar, Bierisch Hausmann, Bernard Rapp, Jakób Grünberg, Jan Naszkiewicz, Wojciech Halicki, Ludwik Głowacki, słuchacz praw Stan. Popowicz. Zaznaczamy z przyjemnością, że to pożyteczne i sympatyczne towarzystwo w mieszczkańskich sferach naszego miasta co raz więcej zyskuje zwolenników.

Prezydent kolei dr. Biliński odpowiedział magistratowi w Stanisławowie pismem z d. 14. bm., że nie przyjmuje propozycji poczynionych mu przez gminę w sprawie kreowania w Stanisławowie dyrekcji kolejowej. Zaczem w roku bieżącym niema ani mowy o utworzeniu w Stanisławowie dyrekcji, bo z pisma dr. Bilińskiego aż nadto przebija widoczna ku temu niechęć — z czego także wnosić można, że sprawa cała weźmie obrót inny.

Wścieklizna w Stanisławowie. *Kurjer* tamtejszy donosi: Pies podejrzany o wściekliznę przebiegał 14. bm. ulicami miasta, pokąsawszy na ulicy Trzeciego Maja żołnierza, na placu Mickiewicza urzędnika kolejowego A. i małego chłopaka. Uciekł w kierunku ku O. przyswocom, dotąd nie zdołano go schwycić. U jednego z tut. oficerów artylerji wściekł się pies i pokąsał trzech artylerzystów. Dokonana 17. bm. przez wojskowego weterynarza sekcja psa, wykazała rzeczywiście u tegoż wściekliznę. Pokąsani żołnierze odjechali tego dnia do Pesztu celem leczenia się.

„Sokół“ wadowicki ogłosił sprawozdanie swe za rok ubiegły, świadczące o ciągłym rozwoju. Członków liczył wadowicki „Sokół“ 154, ruch ówczesnych się przedstawia się imponująco: licząc bowiem razem z uczniami i uczennicami towarzystwa, wynosił przeciętnie 529 osób w 24 godzinach tygodniowo. Niemalże przyczyniła się do tego zachęta życzliwego „Sokołowi“ dyrektora gimnazjum p. Seweryna Arzta. Ćwiczeniami kierował druż. Kazimierz Usiekiewicz. Po raz pierwszy w tym roku odbyły się publiczne ćwiczenia uczniów gimnazjalnych. Popis wypadł udatnie. W lecie członkowie ćwiczyli się w pieszych marszach do Kalwarji, Suchy, Zatora i Kęt. Nadto urządził „Sokół“ wadowicki boisko do

15)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

— Ja się też im nie oddaję; na los się nie uskarzam, stosuję się do położenia i jestem ze wszystkiego zadowolona.

— Dajmy na to, że tak; ale są różne stopnie zadowolenia. Komu źle, ten marzy o tem, żeby mu było dobrze, komu dobrze, pragnie, żeby mu było lepiej, nieprawdaż?

— Może... Należę panu jeszcze herbaty. Od kiedyż ojczulek obejmie swoją posadę?

— Od pierwszego.

— Posada! — roześmiał się Herman — pani to posadą nazywa! Trochę poczekawszy, będzie posada prawdziwa, co się zowie. Zakrzętniemy się koło tego. Nie na kolei, nie; nie warto; dadzą byle co, a potem dwadzieścia lat każą czekać na awans. Obejdziemy się bez łaski. Mam ja przyjaciela, który dużo może, a dla mnie zrobi wszystko. Taki pan, koligacje, stosunki, bogaty, przytem ma bardzo dobry charakter. Właśnie dopiero dziś dowiedziałem się, że z zagranicy powrócił. Złoty człowiek, perła, a pomimo bogactwa swego, pomimo stanowiska, koligacyj, popularny, że pojęcie wszel-

kie przechodzi. Nie gardzi biedniejszymi ludźmi, nie zna przesądów; rzadki, fenomenalny człowiek! Ja go tu kiedy do państwa przyprowadzę.

— O, niech pan tego nie robi — rzekła Mania.

— A to dlaczego?

— Nie potrafilibyśmy przyjąć takiego gościa.

— Ależ jakie tam przyjęcie! dobre słowo, chwila przyjemnej pogawędki, wreszcie szklanka herbaty najzupełniej wystarczy... On ludzi szuka, ale nie przyjęcia.

— Czyż mu brak ludzi w jego własnej sferze? — zapytał Kwiatkowski. — Doprawdy, Mania ma rację, cobyśmy z takim panem robili!

— A, widzi pan, są ludzie i ludzie. To człowiek bardzo oryginalnego usposobienia i jego własna sfera jest dla niego nudna. Naprzykrzyły mu się ślizkie posadzki, woli zwyczajną heblowaną tylko podłogę.

Herman opowiadał dalej o swym znajomym niestworzone rzeczy, o jego filantropji niezmierniej, o czynach szlachetnych, wielkiej nauce, znajomości świata...

— To już musi być stary człowiek, skoro tyle dobrego w życiu swoim uczynił — rzekła Mania.

Herman roześmiał się i oczkami z pod okularów biysnął.

— A to pani trafiła jak kulą w plot! Ten stary według pani przypuszczenia człowiek, ma najwyżej trzydzieści kilka lat życia... Uśmiełby się serdecznie, gdyby wiedział, że go takim staruszkiem uczyniono... On staruszek! to pyszne, doprawdy!

Swoją drogą, choć to już zaleta drugorzędna, powiem, że jest to mężczyzna piękny w całym znaczeniu tego wyrazu, wszystkie kobiety kochają się w nim na zabój, ale on na to nie zważa.

— Żonaty? — zapytał Kwiatkowski.

— Nie; kawaler i zapewne nieprędko się chyba ożeni.

— Dlaczego?

— Widocznie nie znalazł jeszcze takiej, która by mu się podobała. Wybredny jest... i ja takim niegdyś byłem. Moją żonę nieboszczkę uważano swego czasu za cud piękności... słowo daje.

Do godziny dziesiątej jegomość w okularach opowiadał o swoim fenomenalnym przyjacielu, poczem pożegnał się i wyszedł.

— Skąd ojczulek zna tego pana? — zapytała Mania.

— Przypadkowo poznałem go w cukierni... prawda, że dość miły człowiek?

— Aj nie, nie! ojczulku, wprost przeciwnie, ma w sobie coś odpychającego.

— Uprzedzasz się.

— Doprawdy, ojczu, dość spojrzeć mu w oczy, szczególnie ma niemile wejście.

— A jednak posadę, jaką dostałem, jemu zawdzięczam.

— Czy darmo to zrobił?

— Niby nie darmo, a prawie darmo... za pół darmo właściwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ćwiczeń na wolnym powietrzu, a w zimie zorganizował ślizgawkę.

W zlocie wszechsokolskim uczestniczyło z Wadowie druhów 20, między nimi 18 umundurowanych (obecnie jest ich już 26). Sztandar wspaniały uszyły wadowickim druhom panie miasta i okolicy. „Sokół“ wadowicki pospieszył z pomocą „Sokołom“ w Nowym Sączu i Żółkwi, biorąc po dwie akcje na budowę ich gniazd i przyczyniając się datkiem do sprawienia „Sokołowi“ cieszynskiemu sztandarowi od braci w Galicji.

Rok ubiegły ciężką stratą dotknął wadowickich „Sokołów“, zmarł bowiem nieodżałowanej pamięci ich prezes, druh Kazimierz Wilezyński, który dawał przykład poświęcenia i odwagi i krzewił w Towarzystwie miłość i braterstwo.

Burmistrzem m. Myślenic wybrany został jednomyślnie dr. Mikołaj Klakurka, adwokat krajowy, członek wydziału rady powiatowej.

Dramat małżeński rozegrał się w tych dniach w Łodzi pomiędzy małżonkami B. Podejrzywając żonę o przemieszczenie, mąż strzelił do niej dwukrotnie w rewolweru i ranił w plecy. Widząc jednak żonę upadającą na ziemię, oprzytomniał, wybiegł po lekarza i gdy ranę udzielił już pomocy, sam udał się do policji i oskarżył siebie.

Morderstwo. O nowej zbrodni rzeźmieszków Łódzkie donoszą z Łodzi. W środę ubiegłą wieczór o godz. 10. do jednego z domów przy ulicy Lipowej zakradli się złodzieje i poczuli plądrować komórki, w których jednak nie godnego kradzieży nie znaleźli. W tym samym czasie zeszła na podwórce sługa, 15 letnia Anna Malinowska dla nabrania wody w studni. Gdy zbliżyła się do miejsca, gdzie plądrowali złodzieje, jeden z nich strzelił nagle z rewolweru. Trafiona kulą w głowę dziewczyna, padła trupem na miejscu, zanim zaś zaalarmowani wystrzałem mieszkańcy wybiegli na podwórce, rabusie uciekli niepostrzeżeni. Władze policyjne zarządziły śledztwo.

Z Wilna piszą: W tutejszym sądzie okręgowym, zapowiadana jest wkrótce głośna sprawa dra Mandla z Mińska, który się zajmował sztuczną fabrykacją... kulek, z liczby swych współwyznawców żydów, dla uwolnienia ich od powinności wojskowej. Podczas ostatniego poboru rekrutów w Wilejce i Mołodecznie, zauważono, iż kilkunastu popisowych żydów posiada jakieś podejrzane planki na białkach oczu. Większość żydów milczała uporczywie, paru jednak opowiedziało rzecz całą szczerze: planki były sztuczne, dla wzroku podobno nieszkodliwe, a robił je za kilkadziesiąt rubli Mandel, lekarz starozakonny w Mińsku, który współwyznawcom swoim, zgłaszającym się przed każdym poborem nie odmawiał nigdy... pomocy lekarskiej.

Z Berlina donoszą, że Koło polskie parlamentarne wybrało jako reprezentanta swego dla obrad nad etatem marynarki posła Kościelskiego. Reprezentantem Koła polskiego przy wszystkich innych pozycjach etatu pozostaje ks. prałat dr. Jażdżewski. Koło polskie parlamentarne przedłożyło wniosek dotyczący utworzenia osobnych sądów rozjemczych, któreby na wzór rozjemczych sądów proceduralnych rozstrzygały w szybki, prosty i sprawiedliwy sposób spory, zachodzące między robotnikami rolnymi i ich pracodawcami.

W Wiedniu zawiązało się towarzystwo ogrodu zoologicznego. Zakład wielki będzie już tego roku otwarty u wejścia do Prateru na przestrzeni 25.000 m. kw. Zakład obmyślany jest w taki sposób, ażeby służył ku nauce i rozrywce, oprócz zwierząt okazowych, będąca całe hodowle aklimatyzacji, wystawy etnologiczne, pszczoły, ryby, drób, psy, króliki; kwiaty będą miały osobne oddziały; będą miejsca zabaw dla dzieci, słonie, kucyki, wielbłądy; nadto będą koncerty, wykłady doświadczalne, tresura, arena dla wszelkich popisów zręczności, stawy z łodziami, w zimie „skating“ i łyżwiarstwo.

Bozruchy robotnicze w Amsterdamie przybierają charakter coraz to groźniejszy. 3000 osób, nie mających zajęć, splądrowało wielką ilość sklepów. W pobliżu giełdy przyszło nawet do krwawego starcia z policją. Rząd zamierza ogłosić stan oblężenia.

„Russkaja Żizn“, dziennik wychodzący w Petersburgu, otrzymał zakaz umieszczania anonsów, oprócz tego odebrano mu prawo drobnej sprzedaży.

Kolonja żydowska w Kanadzie. Dziennik hebrajski *Hatzfira* w Warszawie donosi o nowozałożonej w Kanadzie kolonii dla emigrantów żydowskich. „Dzięki ofercie bar. Hirsza i pomocy udzielonej przez „Alliance israelite“ w Paryżu nabyto jeden z najlepszych i najstosowniejszych dla kolonizacji żydowskiej obszar ziem w północno-zachodniej stronie kraju. Tu założono kolonję żydowską, zwaną „Hirsch“, będącą stacją kolei. Gleba zadziwiająco urodzajna i nie ulega wątpliwości, że tu cena ziemi wkrótce pójdzie znacznie w górę. Rząd udziela każdemu, mającemu przynajmniej lat 18, koloni-

ście 160 akrów ziemi, której może się stać właścicielem w przeciągu 3 do 4 lat... Biedni emigranci nie mają po co przybywać, bo będą ciężarem“.

Prof. Włodzimierz Spasowicz uległ powtórnej kongestji. Chory znajdował się czas jakiś w malignie, pogorszenie jednak nie budzi poważniejszych obaw.

Przysięgi nie chciał złożyć w Bernie szwajc. socjalny demokrat Steek, wybrany do rady kantonowej. Rada kantonowa zgodziła się na przysięgę cywilną.

Z Rzymu. Młodzieniec pewien arystokratycznego nazwiska, jakkolwiek pochodzenia mieszczańskiego, cieszący się niezwykłą sympatją arystokratycznych klubów i jeszcze bardziej niezwykłym szczęściem przy kartach, został w tych dniach złapany przez hr. Antonellogo na gorącym uczynku pospolitego bardzo oszustwa. Szubrawiec ten zdołał ujsć prawie na sucho, unosząc kości cało i milion gotówki. Inny arystokrata, już nie podrabiany, którego jednak miano hrabiowskie w gazetach się nie ukazało, „zwał“ 3000 lirów pewnemu kupcowi w chwili, gdy ten z większą sumą pieniędzy opuszczał gmach banku.

Góry lodowe na morzu północnem. Na morzu północnem w ostatnich dniach wynurzyło się kilka gór lodowych, bardzo groźnych dla komunikacji statków. Wę czwartek pewien norwegijski parowiec wpadł na jedną z takich gór i natychmiast zatonął. Zginęło 12 marynarzy i kapitan.

Wybory miejskie. W tegorocznej akcji zajmowaliśmy stanowisko bestronne o ile nam na to nasze sumienie publicystyczne pozwalało. Obecnie jednak gdy *Gaz. Nar.* w numerze wczorajszym wystąpiła gwałtownie przeciw akcji zjednoczonych komitetów, uważamy za stosowne zrobić jedną skromną uwagę. Zarzuca się tym komitetom, że ich członkowie mieszczą się na liście kandydatów, nieuwzględnia się jednak, że z członków tych komitetów ściślejszych w liczbie 72 kandyduje 18 za jednomyślną aprobatą tych komitetów, podczas gdy *cały, literalnie cały komitet ściślejszy obywatelski* jest umieszczony w liście kandydatów komitetu obywatelskiego. Nie widzą belki w swoim oku a zobaczyli żdźbło w oku sąsiada. Trochę więcej obiektywności życzylibyśmy dziennikom.

Wieczorek styczniowy w stowarzyszeniu „Gwiazda“ odbył się wczoraj przy udziale licznie zebranej publiczności. Słowo wstępne wypowiedział p. T. Czapelski, a program wykonał członekowie stowarzyszenia w całości i ku ogólnemu zadowoleniu. Po wieczorku zarządzoao składkę na pomnik Kościński.

Obchody narodowe. W Kulparkowie 23. bm. odbyło się w kaplicy zakładowej uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1863, za inicjatywą kasjera zakładu p. Kalky, (pułkownika Rembajły). Po odśpiewaniu wigilij i odprawieniu nabożeństwa, wstąpił na ambonę kapelan ks. Piotrowski i podniósł słowa, zaznaczący zasługi bojowników z r. 1863, jako pionierów wolności i apostołów wiary i cywilizacji na wschodzie, wskazał obecnym, że jedynym celem narodu polskiego, jak dawniej tak i dziś jest obrona chrześcijańskiego zachodu przeciw najazdowi, dawniej mongolskiemu i tureckiemu, dziś szczytowi i rosyjskiemu. Kaznodzieja (sam uczestnik walki o niepodległość) tak był wzruszony, że łyż tamowały mu słowa. Egzekwie w obrządku łacińskim i ruskim (odśpiewane przez ks. Piotrowskiego i kanonika Panasińskiego) zakończyły patriotyczne pieśni, odśpiewane chórem przez personalny zakładowy — a cała uroczystość wywarła na uczestników podniosłe wrażenie. Katafalk przystrojony w emblematy wojenne podnosił jeszcze więcej uroczystość, przypominając licznie zgromadzonym uczestnikom nabożeństwa walkę o niepodległość ojczyzny i jej ofiary, pobudzając do modłów, a orzeł zwieszający się nad katafalkiem był niejako wyrazem szczytnego dziejowego, stanowiska narodu naszego, a persanifikacją walki narodu z przemożnym wrogiem.

Bilety na przedstawienie amatorskie, staraniem młodzieży akademickiej 29. bm. w sali tow. Sokół urządzić się mające, w którego skład wchodzi dwie jednoaktowe komedje, a to „Jesienią“ i „Takie wszystkie“ oraz jednoaktowa operetka Offenbacha „Dorota“, nabywać można w biurze tow. bratniej pomocy słuch. wszechnielw. (Rynek 36) w godz. od 12. do 1. i od 6. do 8.

Zgubił student marki stemplowe wartości 1:29 w przechodzie ul. Karola Ludwika. Znalazca raczy depozytować je w Red. Kurj. Lwowski.

† **Ludwik Nikodem ks. Łódzia Poniński,** podkomorzy, emeryt. starosta i radca namiestnictwa, wł. dóbr, zmarł we Lwowie 23. bm. w 66. roku życia.

Na linii Hliboka - Berhomet i Karapciu-Czudyn ruch pociągów został przywróconym.

Mianowania. Namiestnik zamianował pełniącego

służbę przy prokuraturji państwa w Wadowicach kancelistę sąd. Józ. Mondelę kancelistą polic. w etacie dyrekcji policji we Lwowie.

Pożar wybuchł wczoraj rano w browarze lisiemskim za rogatką Zyczakowską, gdzie zapaliła się szopa, w której smolono beczki. Pogotowie pożarne miejskie ugasiło ogień w krótkim czasie.

Wysledzeni złodzieje. Donieśliśmy przed kilku dniami o kradzieży, popełnionej w mieszkaniu b. wicepr. kraj. sądu wyższego w Krakowie p. Madejewskiego. Policja dokładała starań, aby wysledzić złoźczyńcę, a usiłowania te urzeczywistnił szczęśliwą wielce w tym kierunku ręką komisarz p. Wł. Swolkien. Onegdaj wieczorem wertheimowska kasetta p. Madejewskiego została odzyskana. Była ona zakopana głęboko w ziemi i założona z wierzchu kaflami w rzeczywistości pod l. 11. w Rynku głównym.

Sprawca kradzieży tej został pochwycony. Wysledzono także dwie inne osoby, podejrzane o współnictwo, o których wszakże ze względu na toczące się śledztwo pisać nie możemy. Znaczną część ukradzionej gotówki już odebrano. Kasa została rozbita, lecz niedostatecznie, pozostała w niej bowiem znaczna część walorów. Dzięki wysledzeniu głównego sprawcy, uwolnieni zostali a resztu śledczego służy poszkodowanego, a winny doczeka się zasłużonej kary.

Mróż w Berlinie sięgał tymi dniami do 23° C. (18,5° R.), w Petersburgu 30° C., w Finlandji 32° C., w Szwecji 31,2, w Prusach wschodnich 25,1° C. W Monachium było 17. bm. 25,4 C., w Bambergu 28° C. W Berlinie zmarło kilku biedaków.

Magnat amerykański, znany właściciel kopalni nafty, Jan D. Rockefeller, założyciel uniwersytetu w Chicago, obdarował znów też wszechnicę milionem dolarów, czyli dał już na utworzoną przez siebie instytucję 3.600.000 dol. Nowy dar nastąpił skutkiem prośby dyrektorów uniwersytetu, pragnących urzeczywistnić dalsze plany, powzięte na wielką skalę, a mające związek z uniwersytetem, jak np. budowa szkoły marynarki. Ogólna suma zapisanych i ofiarowanych na ten uniwersytet sum i legatów wynosi 7.000.000 dol. Otwarta przed rokiem instytucja ma obecnie 119 profesorów i 600 studentów. Podobnie bogatym, jak młodociany uniwersytet w Chicago, nie jest żaden ze starszych w Ameryce, ani też żaden z najstarszych w Europie.

(Nadesłane).

Familja poszukuje Stefani z Chyczewskich Graszekiej. Adres: „Kurjer Lwowski.“

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka „Dziś „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa.

Na pomnik Chopina odbędzie się w „Kole“ koncert we środę o 8. Udział w nim biorą panie Krzyżanowska i Dziryłówna oraz pp. Wolfsthal, Śladek i Neuhäuser, Rodoc i Lucjan Marynowski. Pani Adelman Madejewska nie mogąc dłużej we Lwowie bawić, wyjechała, przyrzekając wziąć udział w jednym z następnych koncertów „Kola“.

Nowe nuty. P. Stan. Niewiadomski, wydał świeżo nakładem ruchliwej księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza we Lwowie trzy pieśni pt. „Humoreski do śpiewu“. Recenzję tych pieśni podamy w jednym z najbliższych numerów. Nowy ten poszyt pieśni, poświęcony jest Loli Beeth.

Szkoła Ludwika Marka. Bardzo licznym zwolennikom szkoły fortepianowej śp. dyr. Marka zakomunikować możemy miłą wiadomość, że wdowa po nim pani Marja Markowa najwybitniejsza nauczycielka tej szkoły, uczennica Ludwika Marka i Śmietńskiego, postanowiła nadal prowadzić renomowaną tę szkołę, ściśle w tradycji i kierunku śp. męża swego. Nauka odbywa się bez przerwy.

Słownik muzyczny. Nakładem Gebethnera i Wolffa ukazał się „Słownik wyrazów używanych w muzyce“, opracowany przez p. Jana Kleczyńskiego. (Warszawa, 1893, stron 206). Sumienna ta praca, ułożona w porządku alfabetycznym, na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych, zawiera objaśnienia wszelkich używanych w muzyce określeń, skrótów i nazw przeróżnych instrumentów, zarówno nowszych, jak i starożytnych a dziś już zapomnianych. Mieszczą się tu wyrazy włoskie (tych naturalnie najwięcej), francuskie, niemieckie, greckie i łacińskie, przy każdym z nich zaś podane jest właściwe, zrozumiałe i dla profanów, ich znaczenie. Rzecz, przepowiednich miejscach przykładami nutowymi, a wydana starannie i bez błędów, zyska sobie niewątpliwie uznanie naszego świata muzycznego, a zapewne i wielu miłośników muzyki.

Kandydaci komitetu obywatelskiego do Rady miejskiej.

Na wczoraj odbytem posiedzeniu obszerniejszego komitetu obywatelskiego wyłuszczył dr. Małachowski przebieg akcji ugodowej z komitetem realnościowym i powszechnym i przedstawił przyczyny rozbicia się tej akcji zupełnie analogicznie z wyjaśnieniami danymi na walnym zgromadzeniu wyborców w sobotę przez przyjdum połączonych komit. powszech. i realn.

Ks. Mardorosiewicz ubolewał nad nieodjęciem ugody do skutku, nazwał akcję delegatów komitetu ściślejszego „fintą“ wyborczą, której ocenienie pozostawia zgromadzonemu.

Dr. Wajgel oświadczył, iż „finta“ ta nie została użyta przez delegatów komitetu obywatelskiego, ale przez niektóre osobistości, które wzięły za hasło: Uczciwymi środkami — do uczciwych celów.

Przewodniczący Zacharjewicz zaproponował przeciw używaniu słowa „finta“.

Dr. Małachowski zastrzegł się przeciw rzucaniu podejrzeń nawet przeciw innym komitetom. „Finty“ nie dopuszczano się z żadnej strony.

Markiewicz przedstawił listę kandydatów komitetu obywatel. do Rady miejskiej, wymieniając, że zawiera ona: 27 przemysłowców, 3 adwokatów, 11 rękodzielników, 7 kupców, 6 urzędników rządowych, 12 profesorów, 10 urzędników prywatnych, 7 lekarzy, 5 duchownych, 6 techników i 1 dziennikarza. W liczbie tej jest 62 z ustępującej Rady miejskiej. Kandydatami są:

Baczewski Józef, Bardasz Ferd., Barszczewski rzoźnik, Bauman, Blumenfeld aptekarz, dr. Byk, Caro Jecheskel rabin, Ciucheński, Czapeczyński blacharz, Czerny, dr. Czyżewicz, Cybulski, dr. Duleba, Daniewicz, Dziedziński, Dzikowski kupiec, dr. Dziędzielewicz adwokat, Friedrich przemysłowiec, dr. Gerstman, Getritz, Gładziński, krawiec, dr. Goldman, Gołab, br. Gostkowski, dr. Gostyński lekarz, Grafl pastor, Gross cukiernik, Grabiński zegarmistrz, dr. Gryziecki, Gubrynowicz, Heppes insp. kolei państw., dr. Herschmann sekr. banku, Hirsch Piotr, lustrator lasów, dr. Holzer, adw., Ihnatowicz, Janowski, Jonasz, Kędziński, Klein, właściciel browaru, Klimowicz ogrodnik, Kochanowski aptekarz, Kordey, ks. Korzeniowski, proboszcz, Kroch budowniczy, Lang Justyn, urz. towarz. kred. ziemsk., Lewicki radca sądowy, dr. Loewenstein, adwokat, Zukawski, szynkarz, Machajski kupiec, dr. Małachowski, dr. Małeckie, dr. Marchwicki, Markiewicz kupiec, Marschall powroźnik, dr. Maryński, Marynowski Ed. sekr. banku, dr. Mahl, lekarz, Mayer Natan młynarz, ks. Mazurek, Michalski Michał, Mikolasch Jul., Mikuliński Bol., Mochnacki Edm., Moser, Niemczynowski, Perediakiewicz, Piepes, dr. Pięta, dr. Pisek lekarz, Podłowski, dr. Radziszewski, Raver prof. gimn., Rewakowicz, dr. Reiss adwokat, Riedl Edmund, Romanowicz Tań, dr. Roszkowski, Rutkowski, inżynier, Sawczak poseł na sejm, Schayer Karol, Sembratowicz, introligator, Śliwiński, organmistrz, dr. Sielski, lekarz, Sołtyński rewid. kolei państw., Soleski prof. Stokowski, Stroh bankier, dr. Stroynowski lekarz, Syroczyński Leon, dr. Szaraniewicz, dr. Szpilman, prof. szk. weteryn., Tyniecki prof., Thom młynarz, Walichiewicz Michał, ks. Wasilewski, proboszcz, dr. Weigel, Zacharjewicz Jul., Zima Franc. i Żebrowski, radca.

Po odczytaniu listy uwiadomił przewodniczący, że zaproponowany Jan Śliwiński zrezygnował, prócz tego nauczyciele ludowi mający około 200 głosów, zażądali postawienia kandydatury p. Szpetmańskiego, korporacja majstrów murarskich kandydatury rzeźbiarza Markowskiego, a nadto na zgromadzeniu dzielnicy III. wniesiono dodatkowe kandydatury.

Ob. Stokowski zwracał uwagę, iż pominięto niesłusznie radnego hr. Borkowskiego i kandydaturę Wincentego Rawskiego, którzy obaj przy poprzednich wyborach bardzo znaczną otrzymali byli liczbę głosów ponad absolutną większość.

Głodziński popierał Markowskiego Jul. Janowski nadmienił, że Śliwiński może jeszcze cofnąć rezygnację, i najstosowniej będzie rozważenie wszystkich tych wniosków pozostawić komitetowi ściślejszemu.

Ks. Mardorosiewicz ubolewając, że nie pamiętano o reprezentacji kapituły ormiańskiej i wyrządono przykrość ks. Isakowiczowi, którego p. Markiewicz zapewnił był, iż dołoży starań, aby naprawić to zapomnienie, wniósł kandydaturę ks. Bohdana Dawidowicza.

Zacharjewicz zapewnił, iż komitetowi nie

przeszło nawet przez myśl, aby ubliżyć ks. arcybiskupowi lub kapitule ormiańskiej, a Markiewicz oświadczył, że obietnicę swoją spełnił, nie było jednak kandydata.

Syroczyński dając wyraz życzeniom objawionym na zgromadzeniu II. dzielnicy, wymienił stawianych tamże kandydatów.

La chowski był zdania, że wielu proponowanych radnych nie uczęszczało na posiedzenia Rady, i żądał, aby komitet ściślejszy przeglądał jeszcze protokoły, i tych radnych, którzy w ostatnim roku przynajmniej połowę posiedzeń opuścili, wykreślił z listy kandydatów.

Głodziński przemówił za uwzględnieniem kapituły ormiańskiej.

Syroczyński sprzeciwił się wnioskowi La chowskiego, bo nie jeden, co nie był na posiedzeniach, pracował dla gminy gorliwie np. w komisjach cholerycznych.

Dr. Lisiewicz zażądał wyjaśnienia, czy przy rokowaniach ugodnych rozchodziło się o osoby, czy o przedstawicieli dwóch stronnictw?

Po odpowiedzi ref. Markiewicza, który podniósł trudność uwzględnienia wszystkich propozycji, szczególnie z dzielnicy, na wniosek ks. Ma zura ka przyjęto listę powyższą w całości, pozostawiając komitetowi ściślejszemu ewentualne jeszcze zmiany.

Dowiadujemy się, że komitet obywatelski ściślejszy w miejsce ob. Śliwińskiego Jana, przyjął kandydaturę ob. Wincentego Rawskiego, budowlanego-mieszczanina.

Dziś walne zgromadzenie wyborców na ratuszu. Zwołuje je prof. Jegerman. Początek z uderzeniem godz. 6. wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 23. stycznia. Spęd bydła 3224 sztuk Z Galicji 705, cena 53 do 64 zł.

W parlamencie toczy się dalszy ciąg debaty o ministerstwie obrony krajowej.

W komisji kolejowej oświadczył dzisiaj dep. Russ, że tylko wtedy oświadczy się komisja za budową kolei podolskich, jeżeli także przedłożenia w sprawie niemieckich kolei lokalnych wniesione zostaną.

W Izbie deputowanych p. Krumholz wniósł do rządu interpelację co do kartelu zawartego pomiędzy fabrykantami cukru, domagając się ochrony gospodarstwa rolnego za pomocą ustaw wobec tego rodzaju kartelów. Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem min. obrony krajowej.

Praga 23. stycznia. W całych Czechach srożą się burze śnieżne. Wskutek zasp komunikacja kolejowa w wielu miejscach przerwana.

Rzym 23. stycznia. Wczoraj wieczór eksplodowały dwie petardy: jedna przed pewnym domem w ulicy św. Kludjusza, druga przed oknami hotelu angielskiego. Szkoda nieznaczna; nikt nie poniósł szwanku. Właściciel hotelu, do którego należy także dom przy ulicy św. Kludjusza, mniema, że szło tu o akt zemsty osobistej.

Wiedeń 24. stycznia. Cesarz udzielił wiedeńskiemu ochotniczemu Towarzystwu ratunkowemu 500 złr. rocznej subwencji.

Marszałka Sanguszkę przyjmował wczoraj na audjencji arks. Karol Ludwik. Marszałek przywiózł gratulację Wydziału krajowego do zaślubin księżniczki Małgorzaty Zofji.

Związek artystów postanowił urządzać w r. 1894 w Wiedniu międzynarodową wystawę sztuki, a to od 1. marca do końca maja.

Wczoraj zastrzelił się redaktor *Armeé- und Marine-Zeitung* Karmiński, znany dawniej pod nazwiskiem Karmelin. Karmiński brał udział w słynnym procesie o przekupstwa asenterunkowe w r. 1869 w Stanisławowie. Również wczoraj odebrał sobie życie bankier Horowitz z powodu strat giełdowych.

Giełda. Akcje kredytowe 322.—, lenderbank 237.20, renta majowa 98.72, węg. renta złota 114.70, ruble 123⁷/₈.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.61, żyto na wiosnę 6.69, kukurudza na maj i czerwiec 5.05 owies na wiosnę 5.89. Tendencja spokojna. — Spirytus 13.50—14. Tendencja silna.

W Radzie państwa użalał się Gregorec, że przy 7 pułku piechoty zniesiono język słoweński jako pułkowy.

Kronawetter domagał się reorganizacji

żandarmerji, dowodził niezadowolone panujące w żandarmerji z powodu złych stosunków awansowych.

Roser domagał się odszkodowania dla rodzin rezerwistów i landwerzystów powołanych do ćwiczeń. Fundusze na ten cel dadzą się uzyskać przez podwyższenie taksy wojskowej i połączenie ministerstwa handlu z min. rolnictwa. Mowca domaga się również kreowania przybocznej rady gospodarczej przy rozdzielaniu dostaw dla armji.

Vasaty żądał, by żołnierze za służbą nie nosili broni. Tym sposobem zapobiegnie się bijatykom między wojakami a cywilami. Mowca żąda dalej, by parlament powiadomiono, ilu jednorocznych ochotników nie złożyło egzaminu oficerskiego dla niedostatecznej znajomości języka niemieckiego.

Kaunitz krytykował system protekcyjny przy egzaminach na jednorocznych ochotników i domaga się rozszerzenia prawa jednorocznej służby na praktykantów w urzędach podatkowych.

Z końcem posiedzenia interpelował Vasaty z powodu uwieszenia redaktora Kozaryszczuka. Następne posiedzenie we czwartek.

Referentem sprawy podolskich kolei wybrano Szczepanowskiego.

Berlin 24. stycznia. W zasadzie zawarto już układ handlowy z Rumunją, która przyznała niemieckiemu przemysłowi olbrzymie koncesje. Natomiast Niemcy naznaczyły na zboże rumuńskie cło 3.5 marek. Szczegóły traktatu tymczasowo zachowują w tajemnicy.

Norddeutsche oświadcza, że gdyby mocarstwa zgodziły się na odwołanie swych ambasadorów z Paryża z powodu oszczerstw w sprawie panamskiej, Niemcy do akcji tej się przyłączą.

Paryż 24. stycznia. Clemenceau oświadczył przed ankietą panamską, że zeznania Stephana odnośnie do jego osoby są sztucznie preparowane.

Minister spraw zagranicznych wyraził wczoraj ambasadorowi niemieckiemu ubolewanie rządu z powodu ataków prasy na reprezentantów trójprzymierza odnośnie do sprawy panamskiej.

Karlsruhe 24. stycznia. Wczoraj zmarł tu muzyk i kompozytor Wincenty Lachner.

Londyn 24. stycznia. Z Kairu donoszą, że tamże panuje w sferach europejskich formalna panika z powodu znalezienia się Kedywa, który popiera manifestacje uliczne. Banki angielskie obawiają się katastrofy. Dziennik urzędowy donosi, że rząd postanowił powiększenie załogi angielskiej w Egipcie.

Madryt 24. stycznia. Słynny poeta hiszpański Zorilla zmarł tu.

Petersburg 24. stycznia. Carewicz odjechał do Berlina.

Rząd rumuński przyrzekł ukaranie tych urzędników, którzy strzelali na parowiec rosyjski „Oiga“.

Stambuł 24. stycznia. Sultan powinszował kedywowi egipskiemu z powodu postawy, jaką zajął wobec Anglików i przesłał mu w podarku 6 koni.

Litwini w Prusach wschodnich.

W *Dzienniku Poznańskim* znajdujemy następujący artykuł:

„Przed niedawnym czasem zaczęły się pojawiać pogłoski o samoistnym ruchu narodowym wśród Litwinów, a mówiono nawet o założeniu narodowo-litewskiego związku zachowawczego. Ruch ten oczywiście w najwyższym stopniu zaniepokoił pewne liberalne organa, które za nieodzowny warunek bezpieczeństwa niemieckiej ojczyzny i za stanowczy postulat niemieckiego patriotyzmu uważają bezwzględne tłumienie samowiedzy narodowej w tych składnikach państwowego organizmu, w których żyłach krew niemiecka nie płynie. Wynikiem tej obawy było rzeczywiście zajęcie się głębsze litewskim ludem, żyjącym pod pruskiem berłem, a i my, sądząc, że kwestja ta Polaków żywo obchodzić powinna, choć tylko ze względu na węzły braterskie, które nas od wieków z Litwą łączą, przedstawimy poniżej pogląd statystyczny na na żywioł litewski, w Prusach wschodnich osiadły.

W początkach wieku naszego obejmowała dzielnica, w której w Prusach wschodnich po litewsku mówiono, następujące powiaty: Kłajpeda, Szyłokarzno, Niziny, Tylża, Ragnica, Pilhalnie, Łabawa, Insruc, Gąbin, Stofupiany, Darkiany i większa północna połowa powiatu gołdapskiego. Dodając tu jeszcze wypada w powiecie węgoborskim parafę Benkheim, oraz w powiecie welawskim parafę Plibiszken.

„Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 zhr. 50 ct.
 kosz 5-cio kilowy cytryn 1 zhr. 50 ct.
 skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 zhr.
 Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i
 jabłka tyrolskie, kalafior włoskie, świeże
 ryby tj. sandacze, lososie, turboty, szczu-
 paki, karpie itd. po cenach bardzo umiar-
 kowanych poleca

handel delikatesów
Fryderyka Schleichera
 Lwów, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

WINA

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe
 jakotoż i zagraniczne
 poleca

JAN LUDWIG
 handel win założony w roku 1811
 ulica Krakowska l. we Lwowie. 7



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE.
 Opactwa Fécamp we Francji
 wytwornego smaku, wzmacniającego, pomagającego
 trawieniu i obudzającego apetyt
 jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała
 się na spodzie butelki z własnorę-
 cznym podpisem
 głównie dyrygu-
 jącego.

A. Legendre aini

Skład główny w FÉCAMP we FRANCJI, Agen-
 cja główna w Paryżu, Boulevard-Hausmann, 76.
 Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

J. IHNA TOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Ko-
 pernika l. 3., ul. Ha-
 liecka 11. **Kraków,**
 Sukiennice 20.

Czerniowce, Rynek 2.

Olejek taniowy

oczyszcza skórę, wzma-
 cnia i pobudza włosy
 do porostu.

Flakon 50 ct.

Pomada chinowa

wzmacnia cebulki wło-
 sowe i zapobiega wy-
 padaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

Woda ateńska

do zmywania włosów,
 zapobiega tworzeniu
 się łupieżu, ożywia,
 utrwała barwę i połysk
 włosów.

Flakon 80 centów.

Do wydzierżawienia zaraz

browar

w majątku u Podhorce,
 własność JO. ks. mar-
 szałka Sanguski Wiadomo-
 ści udziela zarząd
 dóbr Podhorce poczta
 w miejscu.



**HANDEL
 HERBATY
 CHINSKO-ROSYJSKIEJ
 EDMUNDA RIEDIA**

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbiór majowego

1/2 kilogr.	Congo	zhr. 1:60
	Souchong czarna	2—
	zbiór majowy	3—
	Kaysow czarna	4—
	Wysiewki herbaciane	1:30
	herbat	1:60

Zamówienia z prowincji wysła się od-
 wrotną pocztą.
 Opakowania się nie liczy.

Taniej niż we wszystkich droguerjach.

Główny skład
 materiałów aptecznych i perfum
Jana Górnego & Tadeusza Pilarskiego
 Lwów, plac Marjański Hotel Żorża
 poleca

Kalodont Sarga tuzin zł. 2-90
 oryginalny sztuka 28 ct.

perfumy i pudry, mydła Aetkinsona, Pinauda, Ixora,
 Piverta po cenach fabrycznych. Crém Simona słoik
 90 ct. — Na prowincję przesyłki odwrotnie.

„AMICO“

patentowany piec kaflowy,
 przenośny, prawdziwy przy-
 jacieli domu, udział kaflarza
 zupełnie wykluczający,
 utrzymuje na składzie
Arnold Werner

Lwów, ul. Sobieskiego 3

Pracownia stolarska
Włodzimierza Kruka
 we Lwowie, ul. Garncarska 7.

ma gotowe sypialnie i jadalnie,
 oraz poleca wszelkie wyroby w
 zakresie stolarstwa wchodzące.

**Właściciel kopalni wo-
 sku i nafty**

poszukuje spółników
 na cały teren lub po-
 jedyńcze szyby.

Teren uznany przez najpowa-
 żniejszych fachowców geologów
 i inżynierów górniczych jako
 nadzwyczaj korzystny, posiada
 odkrywkę k i naftę. Orzeczenia
 geologiczne, próbki wosku i na-
 fty, tudzież warunki spółki i
 bliższe objaśnienia w administr.
 Kurjera Lwowskiego.

Papugi i ptaki zagraniczne spie-
 wające. Emil Kargę, Lwów, ulica
 Czarnieckiego l. 3. Przyjmuje się wszy-
 stkie ptaki i zwierzęta do wychowania.

Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu**

Ekonom, Osobę do prowadzenia
 gospodarstwa domowego i zdolnego
 rutynowanego kapielowego poszu-
 kuje Zarząd zakładu wodole-
 czniczego „Marjówka“ poczta
 Lwów.

**HOTEL GARNI „TRZEMA
 KORONAMI“**
 l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
 poleca widne, eleganckie urządzone po-
 koje gościnne od 60 centów i wy-
 żej za dobę wraz z pościelą. Własna
 restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
 staranniejsza. 903

Wyzymaczki do bielizny z wal-
 cami gumowymi i regulatorem
 sztuca zhr. 13—, 14—, 15—, 16—
 i 17— poleca Piotr Chrzastowski han-
 del żelazny we Lwowie plac Kapitul-
 ny l. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na słu-
 żbę dworską i miejską od
 Nowego Roku, przyjmuje
 biuro Swiderskiego w Tarnowie. Po-
 rozumiewania się między chleboda-
 wcami a służbą odbywają się w ka-
 żdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego ga-
 tunku przyjmuje do naprawy i
 oocchowania Piotr Momocki we Lwo-
 wie Chorążczyzna 19.

Zdolnych agentów dla Lwowa
 i okolicy poszukuje pier-
 wszorzędne Towarzystwo u-
 bezpieczeń na życie. Oferty
 pod: „Zycie 22“ poste restante
 Lwów. 120

Przy ulicy **Zyczakowskiej l. 22.**
 nr. drzwi 67. na drugim piątrze
 jest zaraz do wynajęcia pokój ka-
 walerski z wiktami lub bez.

**Dom z ogrodem jest do sprze-
 dania.** Tkacka l. 4. 153

Interes rentowny z przyczyny słabości
 zdrowia, do sprzedania za 800 zhr.
 Wiadomość ekspedycja „Gazety Ogło-
 szeń“ Ormiańska 14. I. piętro. 160

Zdolny pomocnik handlowy.
 dokładnie obznajomiony towarami
 drobiazgowymi znajdzie umieszczenie
 w nowo urządzonym mającym handlu
**Antoniego Endersa we Lwo-
 wie.** 175

**Buraki pastewne do sprzedania w
 Snopkowie.** 176

Fortepiany, pianina, cytry naj-
 taniej sprzedaje, pożyczka, mienia,
 kupuje **Kalinowski** metr kompozy-
 tor cytry. **Zulińskiego 6.** parter. 179

Praktykant obznajomiony z han-
 dlem korzennym i pokojem do śnia-
 dań znajdzie zaraz umieszczenie w
 handlu korzeni, win i delikatesów
Roberta Preyera Lwów, ul. Zielona 4.
 155

Naukę Buchalterji kupieckiej
 udziela osobno za porozumieniem,
 prowadzi rachunki, zakłada księgi,
 sporządza bilanse, informuje
L. E. Veitzé.
 Ulica Krakowska l. 7. III piętro

Łaskę pamiątkową z rączką srebrną
 wygiętą w kształcie łusek i mono-
 gramem T. P. na tarczy z koroną po-
 stradałem we czwartek 19. bm.; kto by
 mógł wskazać jej posiadacza lub po-
 dać, sposób odzyskania, zechce o tem
 dać wiadomość w protokole Sądu kra-
 jowego ulica Teatralna, gdzie nagrodę
 otrzyma. 177

Praktykant ekonomiczny poszukuje po-
 sady przy większym gospodarstwie.
 Adres w administracji.

Pianino do sprzedania lub wypo-
 życzenia. Rynek 12. l. 183

Smalec peszteński 1/2 kilo 36.
 stonina 32. bryndza wyborna 32.
 pączki codziennie świeże po 4 cent.
 poleca handel korzenny **Henryka Maye-
 ra** róg Zyczakowskiej. 185

Potrzebna jest osoba, która się zaj-
 mie kuchnią, szyciem, porządkami
 domowymi. Wiadomość plac Chorąż-
 czyzny 4. pierwsze piętro. 182

Asystent farmacji poszukuje u-
 mieszczenia. Łaskawe zgłoszenia:
**A. Popiel, Krótka ul. 5. Kleparz Kra-
 ków.** 157

2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klg. 4000), całkiem
 nowe i nieużywane pochodzące ze sław-
 nej fabryki **Buganyi & Com,** silnie
 zbudowane, z żelaznymi trawersami,
 skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla
 każdego większego przedsiębiorstwa,
 browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gmi-
 nie i kopalni pod grzywną zhr. 100
 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klg. 1000, nowe i nieużywa-
 ne, bardzo dokładne, w każdej stajni
 opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą
 wagą, z poręczami i schodami, z
 tejże samej sławnej fabryki pochodzące,
 urzędownie cechowane, pojedynczo, dla
 braku miejsca bardzo tanio do sprze-
 dania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager
 l. Seilerstätte 12, im Hofgewölbe rechts
 in Wien.

Weteran polski z r. 1863 starzec 76
 letni pozostający bez środków do
 życia uprasza litościwie serca o łaskawę
 wsparcie. Mieszka w Rynku l. 8.
 w parterze u p. Szajny.

Maria Samuszkiewiczowa (ul.
 Zyblikiewicza 2.) nawiedzona ka-
 lectwem, wdowa, matka nieletniego
 dziecięcia uprasza litościwie serca o po-
 moc.

Maszynista Drukarz posiadający
 jak najchlubniejsze świadectwa, po-
 szukuje kondycji. Wiadomość w Dru-
 karni Ludowej u W. Hałacińskiego pod
 lit. B. D.

**Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.**

6, 4 pokoje z przynależnościami
 P. mieszkanca kawaler-
 skie wynajmuje Zarząd realności **Emi-
 la Beru** miljana Brajera Ulica Brajero-
 wska 10 97

Boczna Zyczakowska l. 4. 2 pokoje,
 przedpokój i kuchnia.

Sklep, sala. 2 pokoje razem lub
 osobno Hotel Szwajcarski. 125

Pokój frontowy z 3 oknami na
 III. piątrze na żądanie z całym ur-
 trzymaniem. Ormiańska 2. 133

4 pokoje i kuchnia Długosza 23.
 147

Lokal na sklep ul. Batorego 24.
 168

3 albo 2 pokoje, umeblowane, z
 kuchnią. Zygmuntońska 14. parter.
 167

2 pokoje z kuchnią Skarbowska 27.
 180

Pokój kawalerski piękny, ume-
 blowany, frontowy do najęcia. Kra-
 kowska 14, III. piętro lewe drzwi. 184

W tych dniach będzie ogłoszona

KONWERSYA

następujących rent, zapisów
długu państwa, akcji i obliga-
cji pierwszeństwa:

- 5% renta austr. papierowa
- 4³/₄% Pryorytety kolei arcyks.
Rudolfa
- 5% Pryorytety kolei Vorarlberg
- 5% Renty papierowej węg.
- Akcyi kolei Alföld
- " " Budapeszt Pięcio-
kościół
- " " Siedmiogrodzkiej
- " " Łupkowskiej
- " " węg. zachodniej
- Pryorytety kolei Północno-
Wschodniej (Nordost)
- Pryorytety kolei Zachodniej I.
i II. emisji

dalej papiery oprocentowane w złocie:

- 5% węg. pryorytety kolei Północno-wchodniej
- 6% " " " "
- 5% Pożyczka inwestycyjna z r. 1876.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

przyjmuje już dziś zgłoszenia do konwersji po
warunkach oryginalnych ustanowionych bez
doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzłocznie.

Rafinerja nafty

firmy

Dra M. FEDOROWICZA w Ropie,

założona w 1874 roku, odznaczona złotymi medalami
w Antwerpi w r. 1885, złotym medalem we Lwowie
1877, w Krakowie 1881, medalem minister. handlu itd.

otworzyła swój skład fabryczny
w Jarosławiu, Rynek główny
i utrzymuje na składzie wyłącznie tylko

naftę cesarską i salonową

Oprócz sprzedaży drobniagowej przyjmujemy zamówie-
nia na wielkie ilości nafty w kamionkach lub baryłkach
amerykańskich i udzielamy odbiorcom odpowiedniego opustu.

Utrzymujemy na składzie oleje maszynowe mineralne
i roślinne, smarowidła do skór, waseline, smarowidło na
wozy, oleje do napuszczania drzewa itp. Polecamy nasze
wyroby łaskawym względem i kreśle się

z poważaniem

skład fabryczny firmy
Dra M. Fedorowicza
rafinerja nafty w Ropie.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do akro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Niniejszem mam zaszczyt zawiado-
mić PT. Publiczność, że

HANDEL
towarów korzennych,
win, delikatesów,
połączony
z pokojami do śniadań
zimnych i gorących

w **Przemysłu**,
przy ul. Mickiewicza i Kolejowej
pod firmą:
E. Witkowski,
prowadzony, z d. 1. stycznia b. r.
na własność objąłem i takowy pod
firmą własną:

Tadeusz Cieśliński
w tych samych rozmiarach i stosu-
wanie do najnowszych wymogów
Szanownej PT. Publiczności, pro-
wadzić będę, a zadaniem moim
będzie, by przez doborowy towar,
przystępną cenę i uczciwość po-
zyskać zaufanie Szanownej P. T.
Publiczności.
Polecam się łaskawym względem.
Z wysokim uszanowaniem
Tadeusz Cieśliński.

Poszukuje się
większego majątku z lasem
do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje A. B.
Chorążczyzna liczbą 18, I. pię-
tro, Lwów.

Baczność!!

W tym sezonie pojawiły się na-
śladownictwa marki ochronnej

amerykańsko-petersburskich
Kaloszzy.

Cheąc ochronić Szanowną Publi-
czność od wyzysku, udziela bliż-
szych objaśnień

Jedyny główny skład
KALOSZY
amerykańsko-petersburskich
R. Krimmera

Hotel Francuski,
we Lwowie.

Do ściągania wina, piwa itp.
pipy, węże gumowe,
korki, maszynki do
korkowania, kapsle,
korkociągi itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek I. 38.

Prawdziwy norwegijski najświeższy kuracyjny TRAN RYBI

poleca

we fiaskach oryginalnych i na wagę
główny skład materiałów i farb
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie Kopernika 2.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pierwsza i najstarsza PIWIARNIA PILZNEŃSKA

we Lwowie, Rynek Hezba 17.

(dawniej Pflinka, później Karola Przybylskiego)

przeszła w drodze kupna na własność

TOMASZA NAJSARKA

w której oddał Szan. PT. Goście doznają rychłej i rzetelnej usługi,
nad czem osobiście czuwać nie omieszka jej właściciel.
Kuchnia zdrowa obfitująca w dobór zawsze świeżych i
smacznych potraw i przekąsek gorących i zimnych. Wikt według
spisu i cennika potraw lub w abonamencie miesięcznym po ce-
nach znizowanych. — Wyborne **Piwo eksportowe** z browaru
akcyjnego w Pilźnie, oraz wina austriackie i węgierskie (natu-
ralne) z najślawniejszych winnic, wreszcie likiery i rozolisy kra-
jowe i zagraniczne, oraz prawdziwy **Cognac francuski**.
Niżej podpisany nabywszy powyższą Piwiarnię pilzneńską,
powszechnie i zaszczytnie znaną, dołoży wszelkich starań, ażeby
pod każdym względem odpowiedzieć wymogom Szan. PT. Publi-
czności, a temsamem zasłużyć sobie na łaskawe względy, o które
upraszając ma zaszczyt kreślić się

z głębokim szacunkiem

Tomasz Najsarek

konces. restaurator i właśc. Piwiarni pilzneńskiej.

Uwaga: Od godziny 9 rano zawsze wielki wybór smacznych
przekąsek gorących i zimnych.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej,
że oddaliśmy zastępstwo nasze dla Galicji panu
Bernardowi Jahrowi we Lwowie

L' Aigle

francuskie towarzystwo ubezpieczeń życiowych.

Objawwszy zastępstwo powyższe mam zaszczyt
polecić się Szanownej PT. Publiczności. Wszel-
kich informacji udzielam najchętniej. Zdolnych
agentów poszukuję.

Z poważaniem

Bernard Jahr

we Lwowie, ul. Zygmuntowska 12 A.

Pasy, płyty gumowe asbestowe, oliwa do maszyn,
w ogóle wszelkie artykuły gospodarskie

tylko

w składzie materiałów aptecznych

pod czerwonym krzyżem

LESZKA CUKIERA

we Lwowie, ul. Jagiellońska I. 8

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotnie

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt-
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.